(Nro. 83)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 42. 19 Kwietnia 1821.

Podróż Angielskiego Kapitana Gordon do Japonii.

(*Dokończenie*)

O południu przybyli znowu tłomacze na pokład, po zwyczaynych grzecznościach okazali nam papier i rzekli tonem urzęduiących: »Prosiłeś WPan o pozwolenie handlowania z Japoniią. Gubernator nasz obowiązał mnie, donieść WPanu, iż prośbie WPana zadość uczynić nie można, gdy prawa Japonii wszelkich z obcemi związków zabraniaią, wyiąwszy tego iedynie, który iuż w Nangazaki z Holendrami i Chińczykami istnieie, że przeto życzeniem iest Gubernatora, abyś WPan za pierwszym pomyślnym wiatrem żagle rozwinął. W krótce potem dobyli inny papier, w którym pod rozmaitemi datami okazali, iak często iuż podobne prośby odrzucano, że zatem i my niczego lepszego spodziewać się nie mamy, i naylepiey zrobiemy, ieżeli więcey nie powrociem, ile że, w powrocie niebyśmy zyskać nie mogli.« Niezgrabność tych prawideł ostrożności byłaby mnie oburzyła, gdybym mógł był do puścić że oni poymuią zawarte w nich pogrożki; ale tak rozśmieszyły mnie tylko.

Ofiarowano mi łodzie, ażeby zaraz holować, iak tylko okręt będzie gotowym, wyyść pod żagle, zrobili mi też i tę uwagę, iżby to było przeciw celowi, gdybym płynął na odlewisko Jeda, gdy naszey drogi zupełnie przeciwny kierunek. Zaspokoiłem ich z tey strony, oświadczywszy, iż wiedząc iuż, że w Japonii nic się zrobić nie daie, o to mi teraz idzie, abym się dostał do Ochocka.

Na oświadczoną chęć zostawienia tłumaczom pamiątki iakiey acz w małey ofierze; odpowiedzieli, iż i naymnieyszą bagatel przyymować, prawa wzbraniaią. Okazali wielką skwapliwość, i po kilku krótkich zapytaniach względem politycznych i handlowych okoliczności, życzyli nam pomyślney podroży. Tłumacze ci byli chytrzy i obrotni męże, a w przedmiocie zagranicznych interessów daleko lepiey obeznani, iakby się kto spodziewać mógł.

Widoczna była wszelako, że ich Holendrzy w błąd wprowadzić musieli, którzy w wielorakim względzie, do swoich zamiarów stosowne i fałszywe wiadomości rozsiali, i tak nikczemney, że nie powiem diabelskiey polityki użyli do osiągnienia tey gałęzi handlu.

Z południa odesłali nam rzeczy, które na ląd wyniesione były, a następuiącego rana 30 łodzi holowało iuż okręt, pożegnaliśmy się z okrzykami serdeczney radości, wszystkim nam bowiem uprzykrzyła się wymuszona gościnność; a iednak wątpić nie podobna, że obie strony nbolewały nad okolicznościami do odiazdu nas zmuszaiącemi, przyznać też muszę, żem ieszcze w żadnym kraiu nie był, w którymby się mieszkańcy tak zachowali przystoynie iak Japończyki. Ciągle wyszczególniali się grzecznością i uprzeymością, nie tylko w obcowaniu z nami, ale i po między sobą; a ieżeli okazywana cześć możnym zdaie się Europeyczykowi bydź niewolniczą i upadlaiącą, to wcale mylnie, przynaymniey ia do tego zdania przychylić się nie mogę, owszem rozumiem, iż naypłytszy postrzegacz dziwićby się musiał łagodności z iaką tu Panowie obchodzą się ze swoiemi poddanymi.

Nie tylko brzegi były pełne widzów, ale i z sąsiedzkich wysp mnostwo przypłynęło wodą, dla nasycenia swoiey ciekawości widokiem obcego okrętu. Zaledwie opuściły nas holuiące czołna, a wnet się wielu z przypatruiących do okrętu zbliżyło, i na reszcie od nas zaproszeni na pokład weszli. Wkrótce taki natłok stanął na pokładzie, żem był kontent gdy czołn od straży dla rozpędzenia kupy przybył, która się w moment na wszystkie strony rozleciała. Wielu powrociło znowu, a na powtorny widok czołna straży, śmiali się nie którzy moiąc, że się nie obawiaią, lubo w przody nieraz wydali się z tem, iż się lękaią bydź ukaranymi śmiercią.

W ciągu tego i następuiącego dnia nie mniey iak 2000 osób było na pokładzie, które rożne drobnostki wymieniać chcieli. Między innemi byłem szczególnie kontent z kilku małych książek i innych dokumentów w ich

)(

ięzyku, za co rozdałem pomiędzy nich kilka nowych testamentów i religiynych cwiczeń w Chińskim ięzyku, który w Japonii powszechnie zrozumianym bydź się zdaie.

Chociaż to moie usiłowanie ustalenia handlu z Japonią zostało udaremnione, mowić przecież tego nie mogę, żem był bardzo w mey rachubie zawiedzionym, nigdy bowiem nie miałem mocney nadziei, ale samą możność pomyslnego skutku, ceniłem godną ofiary z trudów moich i straty miesiąca czasu. Związek handlowy z Jedo w miarę ograniczony, uważałem szczęśliwości ustaleniem.

Niech mi się godzi ieszcze następuiące zrobić uwagi, co do natury i obszerności handlu, któryby z Japoniią mieć można. Gdy owiec nie maią, a wełniane materyie, przynaymniey zimą, w całem Królestwie do 30 millionów ludnem, dogodne i pożądane byłyby, to mógłby się handel wywozowy z osad Angielskich, ieżeli nie co do iakości, przynaymniey co do ilości zrownać potrzebie wewnętrzney trzech Królestw W. Brytanii. Co się tyczę bawełny, rękodzielnianych towarów, indygo i cukru, myślę, że Bengaliia nie wystarczyłaby zaspokoieniu potrzeb. Japoniia tak obfita iest w skarby minerałów, iż za ten ogromny dowóz, można być pewnym dostatecznego przywozu.

Gdybym się ważył iaką cenę nadawać uwagom czynionym nad sercem człowieka, co zwykł uczucia swoie maskować, iakiemi Japończyki bydź maią, mógłbym z wielkiem prawdopodobieństwem twierdzić, że oddalenia naszego powszechnie żałowano. Domysł ten nie zasadzam na żadney z wyż wymienionych okoliczności — nie — rodzi się owszem z wspomnienia, na ową chciwość i upodobanie z która wszyscy, każdą szczególną część osobliwie lepszą moiego ubioru poznać starali się, i z iakim zapałem oświadczali swoie życzenie, kupienia rzeczy podobnych za naszym do portu powrotem. Porownywali nie które materyie z Nangazaku z temi, któreśmy na sobie mieli, i cenili nie równie droższy Angielskie towary. W ogolności zdaią się bydź powszechnie przekonani w Japonii o wyższości rękodzielni Angielskich, a życzenie otrzymywania towarów z pierwszey ręki, rodzi się naturalnie z takiego przekonania.

Ażebyśmy im do spełnienia tego dla naszych rękodzielni tak korzystnego życzenia stali sie pomocnymi, należałoby nam podnieść handel Holenderski z Nangazaki, ażeby przynaymniey pośrednie dzielic korzyści. Poselstwa, dary, i t. p. środki w celu otwarcia handlu, spoźniłyby tylko moiém zdaniem pożądany skutek. Nie widzę ia zgoła podobieństwa, ażebyśmy kiedyżkolwiek do korzyści przymuszonemi byli, ani im to mam za złe, że nas wyłączaią. W handlu bowiem z niemi ciągłych tylko sporów i niespokoyności doznawalibyśmy, ponieważ ich nie ufność ku Europeyczykom, stałaby sie dla nas nie znośną.

To ich obeyście się w czasie krótkiego moiego pobytu, tak mi się było uprzykrzyło, żem z ciężkością potrzebną uwodził się flegmą; przecież upewnić o tém mogę, że żadney nie daliśmy przyczyny do urazy, mogącey zaburzyć dobre porozumienie.

O taiemnym handlu z Japoniią zaledwie mogę się odważyć rozumować. Na małym zwrotnym, dobrze osadzonym i uzbroionym okręcie, możnaby uczynić doświadczenie zasyłaiąc tamże ładunek kosztowny. Człowiek prywatny nie może podeymować takiego przedsiebierstwa, ale kompaniia Wschodnio-Indyyska, albo towarzystwo iakie w celu rozszerzenia handlu Angielskiego, powinnoby ten przedmiot godnym swey uwagi ocenić. Lecz gdyby też i udało się pierwszy raz, toby iednak konfiskacyia wprowadzoych towarów zniweczyła drugą probę, nadto nie zliczona moc pływaiących czat osobliwie w bliskości ludnych mieysc, utrudniałaby związek z kraiowcami. Taki handel wymagałby oprócz tego wielkiey ostrożności, aby nigdy nie okazać swey siły i przewagi, raz bowiem nastraszonych albo obrażonych byłoby nie podobna ułagodzić, i nowy związek uskutecznić.

Wytrwałością, tak rozumiem, możnaby gdzieś przecież słabą stronę odkryć, gdzieby łakomstwo wzięło górę nad powinnością, a Gubernator iakiey wyspy lub portu wdałby się w związki z cudzoziemcami, ale to tylko iest domysł. Wszystko co w skutek własnego doświadczenia z pewnością nieiaką twierdzić mogę, iest to, że naród ten dobrze poznaie, iakieby nań korzyści z zewnętrznego handlu spływać mogły, i takowych osiągnienia sobie życzy; ale że Rząd dotąd ieszcze tak nie wzruszenie, iak niegdyś trzyma się systematu odrębności.

Panna Malcrais de la Vigne,

albo:

iak można zostać sławnym, nie żyiąc na świecie.

Desforges-Maillard rodem z Bretanii, chociaż członek wszechnicy w Angres, Caennie Nancy i Rochel-

li, był iednak prawie iedynym z naygorszych Poetów Francyi ośmnastego wieku. Z resztą człowiek powolny, i dobrego charakteru, poważany był w Akademii Paryzkiey, lecz gdy starał się raz o nagrodę w teyże Akademii za pewną poezyię, Akademiia odrzuciła ią. To roziątrzyło iego miłość własną. Sądził, iż członkowie Akademii którey porzuczył swoie dzieło, przez wyrok hańbiący autora, dali złego smaku dowody, i ażeby o tem przekonać publiczność, mniemał, iż nayrozsądniey uczyni, gdy umieści swoię poezyię we Francuzkiem Merkurym. W tym zamiarze udał się do Pana de la Roque wydawcy tego czasowego pisma. Lecz ten sprzeciwił się iego żądanin, a powtórnem naleganiem Desforgesa rozgniewany rzucił iego Poema w ogień, i poprzysiągł, iż zadnego więcey płodu tego autora w swoiem piśmie nie umieści. Czem Desforges, przywiedziony do rospaczy, wymyślił następuiącą zdradę: Właśnie pod owczas mieszkał w Brederan pod winną górą zwaną Malcrais. Z tego powodu udał się do redaktora pod nazwiskiem Panny Malcrais de la Vigne i posłał mu foliał wierszy w lekszym rodzaiu, które tak się niezmiernie Panu de la Roque podobały, iż rozkochał się w tey Muzie Bretanii. Co większa, raz w swoim odpisie następuiące słowa umieścił: Kocham WPannę powabna rymotworko! Przebacz mi Pani śmiałe wyznanie, pomimowolnie wymknęły mi się te wyrazy.« Tym czasem nie był on iedynym z tych, co się tem podeyściem oszukać dali, wkrótce cały Paryż powtarzał boskie wiersze Panny Malcrais. Rymopisowie uganiali się w zawody przesadzaiąc ieden drugiego w uwieńczeniu iey dowcipu. Nawet sławni uczeni Wolter i Destouches niezaniedbywali złożyć hołdu iey mniemanym talentom, na co Panna Malcrais odpowiadaiąc ze swoiey strony nabawiała ich zawiścią. Z resztą te wiersze co tak zapalały kochanków P. Malcrais nader były poślednie, równie iak i owe, które odbierała w dowód uwielbienia. Czas pochłonął te płody miałkich umysłów, pozostał się iedynie list Woltera pisany do tey uroioney rymotworki, a który przedrukowany w iego dziełach, zaczyna się od następuiących wyrazów:

»*Foi, dont la voix brillante a volé sur nos rives etc.*

Lecz kiedy Desforges, ażeby zrobić koniec tey ucieszney komedyi, przybrał w reszcie własne swoie nazwisko, wstydzili się z początku iego czciciele graney przez siebie roli, lecz nakoniec obrocili na niego samego całą moc ugryźliwych przycinków. Poniżali iego wiersze i obśmiewali go, co im łatwo przyszło, pomyślawszy z iakim przeciwnikiem mieli do czynienia. Desforges nie będąc maiętnym, udał się po upływie nieiakiego czasu do Woltera prosząc go, ażeby mu u iakiego Pana wyiednał protekcyią. Wspaniałomyślny Wolter zapomniał o dawnych stosnnkach, i chętnie przyobiecał wsparcie dawney Muzie Merkurego. »Przypominam sobie ieszcze, odpisał mu.« »Zalotnictwo Panny Malcrais, i ieżeli nie podobna zasłużyć na iey miłość, niech przynaymniey iey wdzięczność pozyskam. Spodziewam się w przeciągu tego lata widzieć się z ieneralnym Kontrolerem, będę oczekiwał przyiaźney okoliczności, ażeby z nim mowić o WPanu, a poczytam się za szczęśliwego, ieżeli otrzymam względy Plutnsa Wersalu dla Apolina Bretanii.« Cożkolwiekbądź skutek nie odpowiedział iego przyrzeczeniom.

St... Ja......

Niektore wiadomości o życiu Leonarda de Vinci. (*

Leonardo urodził się w zamku Vinci nad ieziorem Tucecho r. 1452 był synem naturalnym pewnego P. Pietro adwokata Rzeczypospolitey i tak miłem, iak dziecko milosci. Z dzieciństwa iuż ściągał na siebie podziwienie; wysokiem i bystrem obdarzony poięciem, pełny śmiałego ducha, pałał chęcią do nauk. Charakter ten nietylko w malarstwie ale i w matematyce, mechanice, poezyi i muzyce był mu własciwy nie wspominaiąc o innych przyiemnych sztukach w których celował iako to robieniu bronią, tańcach i t. p. wszystkie te przymioty wysokim posiadał stopniu. Oyciec iego nad tak rzadką zdziwiony zdolnością, pokazał kilka iego rysunków sławnemu naówczas malarzowi i snycerzowi Andre Verochio. Andre niedopuszczał, aby te miały bydź tworem ręki dziecinney, stawiono mu przeto Leonarda; który nie mało zadziwił i zaiął malarza i w krótce został iego polubieńcem. Gdy wnet potem Verochio w S. Salvi dla Zakonników z Valombrosa S. Jana Chrzciciela malował, zaiaśniał pedzel Leonarda pierwszy raz na tym obrazie w utworzeniu uymuiącego anioła. Jednakże

---

*) *Historie de la painture en Italie*

pomimo tego malerstwo nie było iedynem Leonarda zatrudnieniem. Pisarze życia iego wspominaią także, że się chemiią i mechaniką trudnił. Opowiadaią oni, nie bez nieiakiego rumienienia się, że mu czasem niedorzeczne przypadały myśli. Raz usiłował z mieszaniny różnych cząstek odrażaiące wydać zapachy. Gaz rozszedł się spiesznie po pokoiu, w którem goście byli i zmusił wszystkich do ucieczki. Znowu drugi raz, ukrył w pokoiu mnóstwo pęcherzy (mogą bydź i bańki ia za podobnieysze mam pęcherze) które się mieszkiem tak wzdąć dały, że z pokoiu wszystkich obecnych gości wysadziły. Wynalazł ón machinę którą w nocy aż do powały wzniosł łóżka z wielkiem śpiących zdumieniem; wynalazł i drugą do przewiercania skał, i do podnoszenia wielkich ciężarów. Jemu to myśl ta przyszła, podważenia ogromnego gmachu S. Lorenza, dla położenia wyższey posady. Widziano go często po ulicach stoiącego, i rysuiącego w małey zawsze z sobą mianey książce, śmiesznych nawiiaiących się mu figur. Nieporównane karrykatury iego istnieią dotąd. Wyszukiwał nietylko piękności i szkarady wzory, ale każdy ślad namiętności, w zarysach, był przedmiotem iego zgłębiania. Historyczny ów rys, którym się oznaczył, w sławnem wystawieniu obrazu Wieczerzy Pańskiey, dowodzi, iak był troskliwym w zgłębianiu fizionomii.

Leonardo da Vinci, wymalował był iuż Chrystusa pana, 11 Apostołow, i Judaszowi głowy tylko ieszcze zbywało, a tak dzieło stało nieskończone. Znudzony długą zwłoką Przeor klasztoru, żalił się u Xięcia Ludwika, od tego bowiem Leonardo królewską za swoią pracę odbierał nagrodę. Xiąże nakazawszy stawić się Leonardowi, oświadczył swoie zadziwienie nad tem spoźnianiem ostatecznego ukończenia tego arcydzieła. Leonardo zaś niemało z swey strony taką Xiążęcia naganą zdziwiony, upewniał iż żaden niemiia dzień w któremby dwóch przynaymniey godzin tey niepoświęcał pracy. Właśnie gdy klasztor znowu skargi zanosi, udziela mu Xiąże od Leonarda odebraną odpowiedź. Nayłaskawszy Panie rzecze Opat, »ieszcze brak tylko głowy Judaszowi, a przecież dłużey roku, malarz nietylko obrazu niedotknął się, ale nawet ani przyszedł kiedy go oglądać.« Rozgniewany takiem postępowanie Leonarda Xiąże, stawić mu się powtórnie każe. Tu Leonardo, »Czyliż Mości Xiąże, mnichy te są malarzami? rzecze. »Przyznaię, że od dawnego iuż czasu, w ich klasztorze nie byłem, a tem wszystkiem mylą się bardzo, chcąc temu przeczyć, co ia twierdzę, iż mi ta praca codziennie dwie naymniey godziny zabiera.« Ale iakże to« pyta Xiąże »gdy tam nigdy nie chodzisz? »Wiadomo waszey Xiążęciey Mości, że mi iuż głowę tylko Judasza malować pozostaie, owego nikczemnika, co całemu znany światu: należy mi więc fizionomii iego, dać wyraz taki, iakiby podobney wyrównywał nikczemności. Z tego powodu, od roku iuż albo i więcey, przebywam codzień godzin kilka w Borghetto, gdzie iak to Waszey Xiążęcey Mci. taynem bydź nie może naylichszy wymiot stolicy W. K. M. osiadł; lecz dotąd ieszcze tak podłey twarzy i tam nie znalazłem, aby mi za wzór posłużyć mogła: którą znalazłszy, obraz w dniu iednym ukończę. Xiąże przekonawszy się z iaką usilnością i zgłębianem Leonardo w swoich potępuie dziełach poiął i owę powszechne podziwienie, na które to arcydzieło lubo ieszcze nie skończone iuż zasłużyło. W krotkiem potem czasie, znalazł Leonardo szukaną twarz, i niezwłocznie skończył *Fresco*.

Dumanie.

Raz powróciwszy od moiey dziewczyny,
I siadłszy sobie, kędy strumyk płynie,
Aby rozpędzić natarcie tęsknoty,
Zacząłem dumać o lubey dziewczynie.

W marzeniu słodko schodziły mi chwile,
Ale nie długo szczęśliwy w niem byłem,
W iey czystem sercu, w iey piękności sile,
Poznałem Bóstwo: nadzieię straciłem.

Ant. Pa...t.

Ucinek
Do Piotra i Pawła.

Komu zazdrościć Pawle, czyli Piotrze tobie?
Całuiesz obraz Chloy, a piotr ią w osobie;
Chcecie abym wam szczerze wyiawił me zdanie?
Obadwa całuiecie, ale — malowanie.

Ant. Mal..i.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.